

Wstań. Albo będziesz święty, albo będziesz nikiem – Piotr Pawlukiewicz

Nakładem wydawnictwa Znak ukazała się książka ks. Piotra Pawlukiewicza „Wstań. Albo będziesz święty, albo będziesz nikiem”. Zachęcamy do zapoznania się z fragmentem książki.

Ks. Piotr Pawlukiewicz, legenda polskiego kaznodziejstwa, na którego kazaniach wychowały się całe pokolenia, kochany przez wiernych i ceniony przez innych kaznodziei często powołujących się na jego słowa, mówi o radzeniu sobie z kryzysami i powstawaniu z upadków. Jest autorem kilkunastu książek. Głosił rekolekcje w wielu miastach Polski, a także dla środowisk polonijnych w Sztokholmie, Londynie, Dortmundzie, Zurychu, Bernie, Rzymie i Budapeszcie. Odpowiada na pytania:

- ▶ Kiedy jesteśmy najbardziej sobą?
- ▶ Czy świętość to nieskazitelność?
- ▶ Skąd czerpać siłę, aby się podnieść?
- ▶ Po co kłócić się z Bogiem?
- ▶ Skąd mamy wiedzieć, czego chcemy naprawdę?
- ▶ Na jakie dwie choroby zapadł świat?

Myślisz, że bycie świętym nie jest trendy, bo świętość to przecież jedynie nuda i klepanie w kółko różańców? Nawet nie wiesz, jak bardzo się mylisz! Święci nie są egzaltowanymi, zapatrzonymi w niebo naiwniakami, jakich często widzimy na obrazach w kościołach. Ich życie nieraz mogłoby być materiałem na lepszy film akcji niż przygody Indiany Jonesa i Jamesa Bonda w jednym. Świętość to po prostu odwaga, której ci przecież nie brakuje.

Ksiądz Pawlukiewicz o trudnych sprawach mówi tak, że wszystko staje się proste. Jego kazania rozjaśniają mrok. Przeczytajcie i zachwyćcie się.

Małgorzata Kozuchowska

Fragment książki:

Bóg nie umie dawać mało

Problem polega na tym, że my ciągle od Pana Boga za mało chcemy. Naprawdę za mało! O dużo prosimy, ale to są prośby w stylu: „Daj mi okulary”, gdy Pan Bóg chce nam powiedzieć: „Ja ci oczy naprawię. Po co ci okulary będę dawał”. Siostra Faustyna Kowalska, robiąc kiedyś szydełkiem jedno oczko, powiedziała do Pana Jezusa: „Jeden grzesznik z czyścica do nieba”. Jedno oczko, jeden grzesznik z czyścica do nieba.

Zaledwie jedno oczko szydełkiem... Bóg powiedział: „Faustyno! Zarozumiała jesteś! Ale odkryłaś moją tajemnicę. Ja nie umiem dawać mało” – zapiszcie sobie te słowa w sercu, w głowie, wszędzie. Wtedy możecie przyjść do Boga i chcieć wieczności, spotkania ze zmarłymi, ze swoimi przyjaciółmi.

Chrystus nie umie dawać mało. Gdy był z rybakami na jeziorze, obie łodzie złowiły tyle ryb, że zanurzały się tak głęboko, iż prawie tonęły. Gdy rozmnożył chleb, po uczcie zostało dwanaście koszy ułomków. Dla apostołów złowił sto pięćdziesiąt trzy ryby. Po co tyle, Panie Jezu? Gdyby Chrystus był dyrektorem administracyjnym, wyleciałby z każdej pracy, bo nie wiedziałby, ile trzeba kupić towaru, nie umiałby tego zrobić. Zawsze zamawiałby za dużo. Właśnie dlatego często myślę, że Pan Bóg jest zdziwiony naszymi prośbami. Mówi: „Tylko tyle chcesz? Zdrówka? Pomyślności? Smacznego jajeczka? Pieniązków, bo pieniądze najważniejsze?”. Chrześcijanin tymczasem powinien mówić: „Ja chcę wieczności w Twoim świecie! Szczęścia!”. My idziemy do nieba po pełnię szczęścia i rozkosze po Bożej prawicy.

Książka na stronie wydawnictwa